Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 2 Mk.

Redakcya i Adm.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon 2502.
Biuro miastowe Administr.: Karmelicka Nr. 16. Telefon 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 42·— Z odnoszeniem do domu M. 45·— na prowincyi M. 48·—. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nr. 167. — Rok III. Kraków, niedziela 20. czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

P. Breyski wierzy mimo wszystko w powodzenie swej misyi.

Naczelnik Państwa przeciw gabinetowi urzędniczemu.

Warszawa. (Telefonem M.). Pan Jan Breyski w rozmowie z waszym korespondentem oświadczył, że misyę utworzenia gabinetu otrzymał od Naczelnika Państwa ad personam. W rozmowie dał on wyraz nadziei, że mimo istniejących dużych trudności uda mu się wreszcie pchnąć nawę parlamentarną z mielizny. Optymizm swój opiera na zapewnieniach stronnictw sejmowych, że są gotowe do znacznych ustępstw byle uruchomić wreszcie sejm i umożliwić uformowanie nowego rządu. Z dłuższej rozmowy z panem Breyskim mogłem też wywnioskować, że starał się będzie aż do ostatniej chwili o utworzenie gabinetu parlamentarnego gdyż **Naczelnik państwa wypowiedział się stanowczo przeciw gabinetowi urzędniczemu jako nie odpowiadającemu zupełnie powadze chwili.**

Dzisiejsze narady w Sejmie

Warszawa 19 czerwca. (Tel. M.). Od rana toczą się w Sejmie przy współudziale p. Jana Breyskiego zapowiedziane narady przedstawicieli P. S. L, Piasta, Wyzwolenia, Narodowej partyi rob. P. P. S. i klubu pracy konstytucyjnej. Celem narad wynalezienie wyjścia z sytuacyi, wytworzonej wskutek zagmatwania rokowań wczorajszych przez p. Dubanowicza. (Patrz „Co noc przyniosła" na str. 6-tej). Nie jest wykluczone, **że narady te doprowadzą do porozumienia i umożliwią w końcu p. Breyskiemu utworzenie nowego rządu.** W południe p. Breyski ma udać się do Belwederu.

Lud ukraiński życzliwie usposobiony dla Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Przybyli tu dwaj wybitni działacze z Ukrainy, którzy w rozmowie z dziennikarzami stwierdzili, że na Ukrainie, aczkolwiek **ludność ukraińska na wsi jest uzbrojona, wobec władz polskich zachowuje się bardzo lojalnie.** Władze polskie nie dopuszczają do zatargu pomiędzy ziemianami a chłopami. Dotychczasowa akcya polska na Ukrainie **przełamała ostatecznie zaporę nieufności zupełnej,** która wniesiona została pomiędzy Polakami a Ukraińcami. **Inteligencya ukraińska pozyskana została dla idei polskiej. Wśród żołnierzy ukraińskich szerzy się kult dla Piłsudskiego.**

Skład armii Budenniego.

Warszawa (Tel. M). Z frontu donoszą, że kawalerya Budenniego, która przeprawiła się na prawy brzeg Dniepru, składa się z dwóch elementów: z komunistów pod względem wojskowym bardzo słabych i z kozaków dońskich. Ci ostatni podczas ofenzywy Denikinowskiej na Moskwę wchodzili w skład jazdy Namostowa, następnie zostali wzięci przez bolszewików do niewoli, poczem przeszli na żołd bolszewicki.

Krwawe walki japońsko-bolszewickie.

Warszawa. (Tel. M.) Z Londynu komunikują: W okolicach Mikołajewska doszło do starć pomiędzy wojskami japońskiemi a bandami bolszewickiemi. Bolszewicy zostali zmuszeni do ucieczki. W odwet za pomordowanie swoich rodaków w Mikołajewsku Japończycy wycięli w pień wszystkich wziętych do niewoli jeńców bolszewickich.

Ogromny spadek cen żywności w Królestwie

Ceny niższe o 60 procent.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Poranna" donosi z Lubelskiego, że w okolicach Czebczeszyna w ciągu dwóch ostatnich tygodni **cena pszenicy z 3000 marek spadła na 1000, żyto z dwóch tysięcy na 1000 Mk.** W tym samym stopniu t. j. o **60 procent spadły ceny innych artykułów żywności.** W Kaliszu ujawnia się stały spadek cen chleba pozakartkowego. Gdy przed dwoma tygodniami funt chleba kosztował 6·80 Mk, przed tygodniem cena ta spadła na 6 Mk, w tym tygodniu na 5·50 Mk. Również w Kaliszu spadły ceny mięsa i słoniny.

Warszawa (P. A. T.). Łódzki Volksblatt podaje, że jednocześnie ze spadkiem cen towarów spadać zaczęły również ceny żywności. Tak np. przed kilku dniami cztery funty chleba kosztowały 40 Mk, cena ta spadła na 33 Mk, również zaznacza się spadek cen ziemniaków, których korzec już kosztował 300 Mk, a z powodu znacznego dowozu ceny spadły do 38 Mk za ćwiartkę. Spadły też ceny herbaty i pieczywa.

Spekulanci walutowi szaleją.

Lwów. (Tel. M.). Wczoraj do głównej kasy krajowej przeniesiono gotówkę 6 milionów koron, skonfiskowanych u spekulantów walutowych na linii Lwów—Czerniowce. Pieniądze te chciano wywieść do Rumunii, gdzie kwitnie handel walutą austryacką.

Przesilenia gabinetowe w Polsce i zagranicą.

Warszawa 18 czerwca.

Polska żyje jeszcze ciągle pod znakiem przesilenia gabinetowego. Nietylko Polska jednak. Wszędzie w tym samym mniejwięcej czasie, jak u nas, wybuchły przesilenia gabinetowe. W Austryi podał się do dymisyi kanclerz, czyli prezes ministrów dr Renner, w Rzymie Nitti, w Budapeszcie także przyszło do kryzysu gabinetowego, w Berlinie po wyborach ustąpił gabinet Rzeszy.

Czego to jest dowodem? Ogólnego zdenerwowania. To zdenerwowanie zaś jest następstwem odczucia instynktownego, że obecny stan rzeczy, obecny układ i rozwój stosunków politycznych i gospodarczych nie zapewnia ludności bezpieczeństwa politycznego, ani pomyślności gospodarczej.

Zarówno u ludów pobitych, jak Niemcy, Austro-wiedeńczycy, Węgrzy, jak i u narodów zwycięskich, jak Włosi, lub ze zwycięstwa koalicyi korzystających, jak Polacy.

Ludy pobite szamocą się, ponieważ dusi je nędza, następstwo klęski militarnej, dusi je pycha rozżalona, następstwo apetytów zaborczych, rozpalonych aż do czerwoności i zbankrutowanych na całej linii. Takie Niemcy, które marzyły o zaanektowaniu Polski i Litwy, północnej Francyi i Belgii, o wyciśnięciu piętna swojego panowania na całym kontynencie europejskim, by stanąć potem do walki z Anglią — dzisiaj, rzecz prosta, przewracają się z boku na bok, niby chory, który sądzi, że sobie ulży takiem przewracaniem się w łóżku.

Austro-wiedeńczycy nie nauczyli się pracować. Byli przez setki lat przyzwyczajeni do tego, że pracowali na nich Czesi, Madziarzy, Chorwaci, potem po pierwszym rozbiorze Polski Polacy Małopolski, przezwanej Galicyą. Jakże to stadko wygodnisiów, którzy teraz powinni się zabrać do pracy, mogą teraz przyzwyczaić się do tego nowego stanu rzeczy. Żebrzą przeto z miną tak naturalną, jakby cały świat był obowiązanym ich wspierać, ich. którzy tolerowali i solidaryzowali się ze swoją dynastyą, ze swoją biurokracyą głupią i złą, ze swoją dyplomacyą, która po ustąpieniu Agenora hr. Gołuchowskiego z każdym rokiem stawała się coraz bardziej bezrozumną aż do zbrodniczości, jak świadczy sprawa Friedjunga i przygotowania dyplomatyczne do wojny z Serbią.

Włochy teraz przechodzą przesilenie, gdyż pragnęłyby korzystać ze wszystkich owoców zwycięstwa, a równocześnie nie chcą się pogodzić z następstwem tego zwycięstwa, to jest wzrostem wpływu Francyi, wpływu, który musi być większym, niż przed wojną zwycięską. Dążenie do opanowania wschodniego wybrzeża Adryatyku tak samo prowadzi do wysiłków militarnych — jak w Albanii — które nie pozwalają pracować aparatowi gospodarczemu spokojnie i normalnie.

Polska musi prowadzić wojnę, narzucona jej przez bolszewików, musi tworzyć aparat państwowy, musi walczyć z niedostatkiem żywności, musi odbudowywać przemysł — słowem, na każdym kroku napotyka na trudności, które wywołują uczucie zmęczenia, niewygody, żalu do obcych i do swoich, gdy ci swoi nie pracują i nie postępują tak, jak powinni postępować i pracować. Tutaj, w owem uczuciu niewygody, krzywdy, jakiej doznaje ze strony innych narodów europejskich, w owem zmaganiu się między rozumieniem, czego Polsce potrzeba, a co daje jej rzeczywistość, tkwi jedna z istotnych przyczyn przesilenia i niemożność szybkiego zakończenia kryzysu.

Istnieją u nas jeszcze przyczyny specyalne,

wynikające z braku wyrobienia politycznego, rozproszkowania partyjnego, stanowiącego ciężką organiczną chorobę tak społeczeństwa, jak i Sejmu. Te przyczyny sprawiają, że przesilenia gabinetowe są u nas niemal w permanencyi, że zażegnanie ich trwa zawsze dłużej i że właściwie nigdy nie wracamy do stanu zupełnie normalnego.

O tych specyalnych momentach polskich przesileń gabinetowych — innym razem.

Defetyzm jest naprawdę nieuzasadniony.

* * *

Z dobrze poinformowanej autorytatywnej strony donoszą nam jeszcze o naszej sytuacyi bojowej; Obecna nasza linia bojowa na froncie wschodnim biegnie przez **Jampol** nad Dniestrem, rzeki **Irszę** i **Teterew** do ujścia Prypeci, dalej **wzdłuż Dniepru do ujścia Berezyny,** następnie **wzdłuż Berezyny pod jezioro Lepel** i przez Pliszę na zachód od Dzisny **dochodzi do Dźwiny. Zaletą obecnego frontu jest jego zwartość i prostolinijność, oraz naturalna obronność** dzięki rzekom, przez które przechodzi. Uzyskane korzyści natury strategicznej równoważą przejściowe straty terytoryalne w kierunku Kijowa, który to odcinek zresztą jako zbyt wysunięty na wschód najwięcej był eksponowany. **Obecna linia frontu naszego nadaje się zarówno do obrony jak też w każdej chwili może posłużyć za podstawę operacyjną dla kontrakcyi z naszej strony,**

Niewątpliwym sukcesem dotychczasowej kampanii, prowadzonej od końca kwietnia, jest znaczne przesunięcie linii bojowej na wschód. Gdyby nie było polskiej akcyi na Ukrainie, mielibyśmy dzisiaj linię bojową bardziej na zachód posuniętą, może nawet z dużym niebezpieczeństwem dla granic etnograficznej Polski. Wobec tego, że wbrew wszelkim rzekomym tendencyom pokojowym ze strony Rosyi sowieckiej, Naczelnemu Dowództwu dobrze było wiadomem, **że bolszewicy na lipiec gotują wielką ofenzywę. Należało zatem akcyę rosyjską uprzedzić,** przygotowania bolszewickie do ofenzywy sparaliżować przez naszą akcyę i w rezultacie front bojowy jak najdalej na wschód odsunąć, co też właśnie Naczelnemu Dowództwu na wielką skalę udało się przeprowadzić.

Sytuacya militarna Polski nader pomyślna!

Nasz strategiczny odwrót na Ukrainie. — Powody odwrotu. — Nowy front. — Przed atakiem bolszewików na Mozyrz.

(Od naszego wojskowego sprawozdawcy).

Kraków. 19 czerwca.

Równoczesne uderzenie bolszewików na Czarnobyl i Koziatyn dążyło **do przecięcia głównej arteryi komunikacyjnej, łączącej nasz front południowo-wschodni z etapami.** Po zaszachowaniu większych naszych sił nad Berezyną, spodziewali się bolszewicy pewnego sukcesu na południu. Istotnie udało się kilku watahom z nagromadzonej masy kawaleryi Budiennego przedrzeć się przez linię naszych placówek w kierunku północno-wschodnim od Koziatyna.

Armia Budiennego wartości poważniejszej nie przedstawia. Licho wcekwipowana, opiera się na rabunku. **Otwartej bitwy nie przyjmuje i nie wytrzymuje.** Potrafi co najwyżej prowadzić walkę partyzancką, odnosząc chwilowo efektowne sukcesy. Niemniej jednak dowództwo polskie nie mogło się narazić na hasanie takich watah na naszych tyłach i poświęcać większej liczby wojsk dla oczyszczenia z nich terenu, a to dlatego przedewszystkiem, że wobec uderzenia bolszewików na Czarnobyl, **należało skupić główną uwagę na obronę węzła kolejowego Koziatyn.**

Względy powyższe skłoniły dowództwo polskie do ewakuacyi Kijowa, do skrócenia swej linii **i zabezpieczenia przedewszystkiem skrzydeł.** Ewakuacya Kijowa polepszyła sytuacyę na froncie. Wysunięty cypel przedstawiający łatwy cel ataków dla bolszewików z dwóch stron usunął się, a centrum nasze doznało wzmocnienia.

Oto jak się przedstawia stan faktyczny rozdymany przez wrogów zewnętrznych i defetystów polskich do rozmiarów „niesłychanej klęski".

Pogłoski o zajęciu Żytomierza przez bolszewików są z gruntu fałszywe. Oddziały Budiennego, które dostały się na nasze tyły, nie zdołały sprowadzić zmiany w położeniu frontu południowego. **Taktyka stosowana szczęśliwie w stosunku do armii Denikina na polskim froncie już dzisiaj doznała zdecydowanej porażki i niebezpieczeństwa dla nas nie przedstawia.**

Bolszewicy próbują nie tylko różnych miejsc, ale i sposobów przełamania naszego frontu. Próbowali nad Berezyną przełomu i ponieśli sromotną klęskę. Wojska nasze bowiem w ciągłych walkach mimo najlepszych sił bolszewickich na tym terenie, przeprowadziły zwycięską kontrofenzywę. Uderzyli na południu odmienną taktyką i już dzisiaj wykazuje się bezowocność ich wysiłków.

Brak powodzenia starają sobie nadrobić reklamą zapomocą radiotelegramów. Radiowiestnik z Moskwy z dnia 14 b. m. stara się przedstawić okres rządów „panów i szlachty w Kijowie" jako najokropniejszy imperialistyczny najazd, wzywając znowu proletaryat całego świata do wystąpienia przeciw Polsce. **O sukcesach zaś swoich i zdobyczach prawie nie wspomina, licząc się widocznie z ich problematycznością.**

Patrząc na stategię bolszewików **spodziewać się można w najbliższym czasie jeszcze jednego uderzenia w punkt do tej pory względnie spokojny - na Polesiu w kierunku na Mozyrz.**

Gdyby istotnie przewidywanie to się sprawdziło, byłby to jeszcze jeden wzgląd więcej przemawiający za chwilową ewakuacyą Kijowa **dla ułatwienia obrony i ewentualnej kontrofezywy całym frontem.**

Sytuacya armii bolszewickiej — jak to wczoraj już na łamach „Gońca" wykazano — zgoła pomyślna nie jest. Transporty wojsk i amunicyi odbywać się tam tylko mogą kosztem aprowizacyi miast, handlu i przemysłu, z powodu katastrofalnego stanu kolejnictwa. **Na tyłach armii czerwonej mnożą się bandy powstańcze, całe armie zielone** przedewszystkiem w Witebszczyźnie i w okolicach Połocka. Dezercye z powodu nieodpowiedniego zaopatrzenia armii sowieckiej w żywność wzrastają. Głodne bandy rabują, uniemożliwiając przez to zaopatrzenie się w żywność regularnie. Rząd sowiecki jest już dzisiaj u kresu sił swoich i jakkolwiek armia czerwona znajduje się jeszcze w okresie rozrostu, to przecież nie wytrzymuje krytyki w porównaniu z naszym żołnierzem. O całość naszego frontu dzięki postawie i sprawności żołnierza polskiego, dzięki elektrycznej wprost sprawności dowództwa obawiać się nie potrzebujemy. **Tem troskliwszą uwagę zwrócić należy na nasz front wewnętrzny.**

Musimy uratować nasz stan urzędniczy przed katastrofą.

Jak powinna wyglądać ustawa o regulacyi płac. — Konieczność zrównania poborów urzędniczych w Małopolsce i Kongresówce. — Potrzeba dalszej akcyi aprowizacyjnej. — Możemy zostać bez urzędników.

Kraków 19 czerwca.

Regulacya, unifikacya, dewaluacya!

Wśród tych trzech zaklętych pojęć obraca się sprawa umożliwienia bytu funkcyonaryuszy państwa polskiego. Wreszcie doczekaliśmy się tej chwili, kiedy na porządek dzienny obrad Sejmu mają przyjść przedłożenia, dotyczące regulacyi płac urzędniczych. Regulacya płac zapowiadana była już dawno, miała wejść w życie od 1 stycznia 1920. wreszcie od 1 kwietnia, dziś projekty zawierają datę działania od 1 maja b. r. Tymczasem jednak dewaluacya poszła tak daleko, że wkrótce projekty te będą już rzeczowo nieaktualne. Liczą się z tem ustawy i ustanawiają ruchome dodatki drożyźniane.

Pomiędzy funkcyonaryuszami poszczególnych dzielnic, n. p. między profesorami szkół średnich były różnice poborów na niekorzyść małopolskich, a wszyscy funkcyonaryusze małopolscy ponieśli nadto straty z powodu wprowadzenia waluty markowej. Tymczasowe zaś procentowe podwyższenia, względnie nadprogramowe miesięczne płace, sprawę unifikacyi płac jeszcze pogorszyły.

Jakże wybrnąć z tego problemu regulacyi, unifikacyi i dewaluacyi.

Jedynem wyjściem w tej sprawie jest najrychlejsze uchwalenie odnośnych ustaw regulacyi płac, koniecznie w ciągu czerwca z działaniem wstecznem od 1 stycznia 1920 ale z potrąceniem wszystkich nadebranych pensyi, a z wypłatą bezwzględnie od 1 lipca!

W ten sposób wszyscy funkcyonaryusze w całej Polsce, będą mieli od 1 stycznia 1920 jednakowe płace. O ile który z nich miał więcej w ciągu tego czasu, mniejszą otrzyma dopłatę.

Żadne „dodatki" wyrównawcze, zamierzone pono przez niektóre ministerstwa, nie załatwią tej sprawy tak prosto, jak działanie wsteczne ustawy od 1 stycznia 1920.

Prawda, że proponowany tu sposób rozwiązania sprawy jest kosztowniejszym, niż dodatki wyrównawcze przy działaniu ustawy od 1 maja, lecz sprawiedliwszym, skuteczniejszym i oszczędniejszym! Oszczędniejszy dlatego, bo jeśli będzie załatwiona sama regulacya, bez unifikacyi, to ciągnąć się będzie wąż żądań i zabiegów, które przysporzą wiele kłopotów administracyi państwa i kosztować będą może więcej niż nadwyżka przy proponowanem tu rozwiązaniu.

Urzędnik dziś jest tak zadłużony z powodu zwłoki z regulacyą i od kilku miesięcy trwającej gwałtownej dewaluacyi, że bez wyrównania tej różnicy za miesiące ubiegłe nowa regulacya poborów nie spełni swego zadania.

Równocześnie z przyznaniem podwyższonych poborów musi dalej iść szczególnie intensywnie kontynuować rozpoczętą zresztą akcyę aprowizacyjną tak z dziedziny żywnościowej, jak odzieżowej, jak obuwia, opału i t. p.

Chwila obecna, to chwila ciszy, chwila nadziei. lecz jeśli ona zawiedzie, najgorliwsi opuszczą ręce i szukać sobie będą innych środków do życia. Zbyt szerokie są pola pracy rentownej. Ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem potrafią, spełniać takie obowiązki, jakie dziś spełniają chłopcy 20-letni, a państwo zostanie bez nauczycieli, bez urzędników...

Dr. Stanisław Weiner.

Rządowy monopol ubezpieczeniowy czy ubezpieczenia prywatne?

Nowa ofenzywa etatyzmu.

Kraków, 19 czerwca.

(stm.) Jak już pisaliśmy, w Sejmie warszawskim zostały złożone wnioski poselskie, żądające wprowadzenia przymusu ubezpieczeniowego, a w ślad za tem ze strony rządowej pojawiły się projekty stworzenia państwowego monopolu w dziedzinie ubezpieczeń od ognia w Polsce i założenia państwowego zakładu ubezpieczeń pod nazwą: „państwowej dyrekcyi ubezpieczeń" w Warszawie. Projekt ten dotyka zbyt żywotnych interesów pewnej gałęzi gospodarki społecznej, aby go można zostawić bez szerszego omówienia:

Wniesiony obecnie do Sejmu projekt rządowy jest niewiele zmienionym projektem rządowej instytucyi wzajemnych ubezpieczeń od ognia w b. Królewstwie kongresowem. Wprowadza on nieograniczony przymus ubezpieczenia od ognia w pełnej wartości w monopolistycznym państwowym Zakładzie ubezpieczeń, nazwanym „Państwową Dyrekcyą ubezpieczeń", **wszystkich budynków z wyjątkiem fabrycznych, co do których zastrzeżonem jest jednak dla państwowego zakładu ubezpieczeń, pierwszeństwo w ubezpieczeniu do 25 proc. wartości.**

Taka a przynajmniej podobna instytucya rządowych ubezpieczeń istnieje w Kongresówce od r. 1803, od czasów pruskich. Przechodziła ona różne koleje, funkcyonowała za czasów rosyjskich, kiedy wszystkie budynki musiały być ubezpieczone, przyczem wysokość przymusowego ubezpieczenia dochodziła do 5000 rubli. Fundusz rezerwowy tego zakładu ubezpieczeniowego, w kwocie 19 milionów rubli, Rosyanie, uciekając z Warszawy przed Niemcami, wywieźli.

Po wypędzeniu Niemców specyalny komitet zorganizował zakład na nowo, powołując na jego kierownika p. Bol. Chomicza, urzędnika warszawskiego tow. wzajemnych ubezpieczeń, poczem wkrótce dekretem naczelnika państwa **[illegible] suma ubezpieczeniowa podniesiona została do 10.000 rubli (21.6000 marek** polskich).

Ten właśnie nowy kierownik jest autorem, **a przynajmniej** współ-autorem wzmiankowanego **już powyżej** projektu państwowego **monopolistycznego zakładu** ubezpieczeniowego.

Projekt organizacyi tego zakładu ma charakter wysoce centralistyczny i biurokratyczny. **Społeczeństwo, względnie ubezpieczeni, mają w niej udział i wpływ minimalny. Każdy sejmik, względnie rada powiatowa wybierają jednego radcę ubezpieczeniowego; każde miasto o osobnym statucie także wybierają takich radców — jednego na 1000 domów. Zjazd tych radców ubezpieczeniowych z całego państwa wybiera radę nadzorczą państwowego zakładu ubezpieczeniowego z 15 członków.**

Na tem się kończy udział społeczeństwa w instytucyi. Wszyscy jej urzędnicy są mianowani; warunki ubezpieczenia, przepisy o prawach i obowiązkach ubezpieczonych ustanawia ministerstwo skarbu. W dodatku radców ubezpieczeniowych wybierają rady miejskie i **sejmiki** powiatowe, wybierane do innych celów, **reprezentujące** ogół obywateli, ale bynajmniej nie ogół ubezpieczonych. Natomiast omnipotencya państwa przez taką instytucyę zwiększa się niepomiernie; rozgałęziona sieć własnych urzędników ubezpieczeniowych pozwala państwu wpływ daleko sięgający w sferę interesów gospodarczych obywateli, krępujący ich wolność ekonomiczną.

Jest to jeden z objawów tak modnej n nas obecnie, a tak stale kompromitującej się etatyzacyi i biurokratyzacyi życia gospodarczego, w dodatku wyprzedzający — niepotrzebnie — wszystkie inne państwa pod tym względem. Nigdzie na całym świecie niema dotąd monopolu państwowego w dziedzinie ubezpieczeń: wyjątki stanowią: Rosya bolszewicka, gdzie wszystko jest upaństwowione, więc zapewne i ubezpieczenia, oraz — mała rzeczpospolita południowo-amerykańska Urugwaj, która chyba nie może być dla nas wzorem.

Dotychczas czynione gdzieniegdzie w tym kierunku usiłowania zawiodły. Około 10 lat temu za rządów gabinetu Nittiego we Włoszech zaprowadzono monopol ubezpieczeń życiowych dla uzyskania środków na cele ubezpieczenia społecznego. Instytucya ta jednak źle funkcyonuje i nie potrafiła zastąpić inicyatywy prywatnej. Można zatem wyrazić wątpliwość, czy u nas państwowy zakład ubezpieczeniowy, przy naszych defektach państwowo-organizacyjnych, funkcyonowałby lepiej. Wogóle cała ta rzecz jest typowym przykładem, jak nasza młoda państwowość, cierpiąca dotąd na brak siły do publicznej administracyi, chce brać na swoje barki zbyt dużo zadań, którym podołać nie jest i nie może być w stanie.

Z całego projektu może być do przyjęcia tylko **przymus ubezpieczeniowy, bez łączenia go jednak z monopolem państwowym.** Ubezpieczenie byłoby równie ważnem bez względu na to, gdzie zostało dokonanem — w zakładzie państwowym czy prywatnym. Działalność państwowego zakładu ubezpieczeniowego możnaby w takich warunkach rozciągnąć i na Małopolskę — oczywiście przy zagwarantowaniu miejscowym czynnikom interesowanym odpowiedniego wpływu na kontrolę zakładem, drogą wyboru władz nadzorczych przez ubezpieczonych.

Zupełnie jednak stanowczo trzeba odeprzeć zamach etatyzmu ubezpieczeniowego na istniejące towarzystwa prywatne ubezpieczeń ogniowych, jak to czyni projekt rządowy, proponując likwidacyę wszystkich. Do tej pory inicyatywa prywatna na tem polu wystarczała i czyniła zadość potrzebom, doprowadzając w wielu krajach do imponującego rozkwitu tej gałęzi gospodarki społecznej. Zamach taki, obok ruiny istniejących i dobrze funkcyonujących zakładów prywatnych, których działalności nie zdołałby nie tylko przewyższyć, ale nawet ogarnąć narazie zakład państwowy, sprowadziłby też i bezpośrednie szkody dla naszego bilansu gospodarczego. Pozbawiłby nas mianowicie korzyści płynących z **zagranicznej reasekuracyi,** jaka wszystkie nasze **zakłady zawierają, oddając nasze ubezpieczenia zagranicę i przyjmując nawzajem stamtąd premie,** płatne w walutach obcych. Słowem gwałtowne przeprowadzenie takiej reformy, identycznej z sui generis „rewolucyą ubezpieczeniową", dokonaną niedostatecznemi środkami przez państwo, przyniosłoby nam więcej szkód gospodarczych, niż narazie mało uchwytnego pożytku państwu i gospodarce społecznej.

Stan uruchomienia przemysłu w Polsce.

Kraków, 19 czerwca.

Według najświeższych badań Ministerstwa przemysłu i handlu, produkcya wapienników wynosi 30% stanu przedwojennego, cementowni w Kongresówce 57%, a w Małopolsce 42%, **cegielń i dachówkarń zaledwie 10%** (mimo, że uruchomionych jest 42% zakładów z tej dziedziny).

Garbarstwo wykazuje 15%, przemysł chemiczny 25%, przemysł przerabiający drzewo 34%, a przemysł **papierniczy stosunkowo bardzo wysoką cyfrę, bo 58%.**

W przemyśle włókienniczym jest w ruchu 34% wrzecion na bawełnę, 21% wrzecion na wełnę, przeciętnie 26% w lnie, konopiach i jucie.

W przemyśle metalowym na 460 fabryk jest w ruchu 195, które zatrudniają jednakże tylko 14% przedwojennej liczby robotników. Wysokich pieców płonie 6, przy wytwórczości 7000 ton surówki miesięcznie t. j. 20% produkcyi przedwojennej. W drugiem półroczu 1920 uda się zapewne podnieść tę produkcyę przy pomocy zwiększonego dopływu węgla górnośląskiego na jakich 11.000 ton t. j. przeszło 30% produkcyi przedwojennej.

Na 15 pieców martynowskich jest w ruchu 5, z produkcyą 9.000 ton miesięcznie, t. j. 22% stanu przedwojennego. W drugiem półroczu 920, zapewne uda się podnieść tę produkcyę przy pomocy zwiększonych dopływów węgla górnośląskiego na 14.500 ton, tj. 33% produkcyi przedwojennej. (W obecnej chwili jednak grozi nowe zmniejszenie produkcyi w tych działach — ewentualnie na czas dłuższy — wskutek strajku politycznego w Zagłębiu karwińskiem).

W sumie obecna produkcya przemysłowa Polski, wynosi zapewne około $^1/_3$ produkcyi przedwojennej. Jest to niewątpliwie pewien postęp w porównaniu ze stanem w chwili przewrotu, t. j. w w listopadzie 1918: wszelako smutne jest, żeśmy nie zdołali do tej pory osiągnąć **lepszych** rezultatów. O przyczynach tego faktu innym razem.

Na uwagę zasługuje, że z drobnych warsztatów pracy przemysłowej w ruchu jest prawie 100% w porównaniu ze stanem przedwojennym; inna rzecz, że produkcya tych warsztatów zapewne nie przekracza 30% przedwojennego stanu.

Krakowska izba handlowa i przemysłowa przeciw rekwizycyom.

Kraków, 18 czerwca.

(4) Rekwizycye towarów tekstylnych **i skór** wyprawionych na rzecz wojska przeprowadza się u nas w sposób, który *kupiectwo nasze doprowadziło do ruiny.*

Niejednokrotnie już podnosiliśmy, że rekwizycye przeprowadzane przez wojskowość *dają powód do zażaleń i skarg.*

Kupiectwo polskie ustawicznie zwracało się i nadal zwraca się do Izby handlowej *o pomoc i obronę.* Dlatego też krakowska Izba handlowa *wystosowała do ministeryum przemysłu i handlu petycyę,* w której między innemi powiada.

Izba handlowa *odczuwa potrzeby dla armii i gotowa jest świadczyć jaknajszerzej.* **Również** i *kupiectwo nie usuwa się od spełnienia swych obowiązków.* Kupiectwo polskie skłonne *jest oddać towar nawet bez zysku* — jednak nie można przeprowadzać rekwizycyi, któreby *rujnowały kupca.*

Izba handlowa jest zdania, że obecnie *rekwizycye nie mają racyi bytu* — lecz wojskowość, raczej powinna się zaopatrywać w towar *w drodze pisemnych ofert.* Jeżeli rekwizycye muszą być przeprowadzane *to tylko wyjątkowo* i dotyczyć powinny tylko tych towarów, *które są niezbędnie potrzebne dla wyposażenia armii.*

Zajęty towar powinien być *natychmiast oszacowany przez fachowców,* a po oszacowaniu należy za zarekwirowany towar *zapłacić należną sumę kupcowi.*

Obecnie bowiem *postępowanie rekwizycyjne trwa tygodniami, a nawet i miesiącami,* tak, że kupiec, który zgóry za towar musiał fabrykantowi zapłacić — nie otrzymawszy **równowartości** w pieniądzu *nie może nabywać nowych — skutkiem tego uniemożliwia mu się prowadzenie przedsiębiorstwa.*

W końcu musimy zwrócić uwagę władz wojskowych, że mogą one *na własny rachunek sprowadzać towar z zagranicy* — w **wielkich** ilościach, podobnie jak to czynią kupcy na mniejszą skalę. Ten sposób rozwiązania kwestyi zapotrzebowania towarów na użytek armii wyjdzie przedewszystkiem *na pożytek wojskowości* — a następnie *szerokich mas ludności,* które uginają się *pod ciężarem drożyzny* wskutek głodu towarowego, spowodowanego ogałacaniem rynków przez wojskowość. Sądzimy, że petycya Izby handlowej odniesie pożądany skutek.

Rekwizycya skór gotowych.

Magistrat komunikuje: Na podstawie ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych zarządziło M. S. W. aż do odwołania rekwizycye skór gotowych w handlach, sklepach, składach, garbarniach i u osób oraz instytucyi gromadzących skóry dla celów handlowych. Na skutek tego rozporządzenia zarządza Dowództwo okręgu generalnego w Krakowie dla całego swego okręgu, co następuje:

Począwszy od dnia wydania niniejszego zarządzenia upoważnione do tego organa wojskowe będą przeprowadzały u wyżej wymienionych kontrolę, odbiór zwalnianie i stemplowanie skór.

Wszelkie skóry gotowe znajdujące się na składzie winny być przedłożone Komisyi wojskowej.

Skóry nadające się do użytku wojska będą zabierane za wydaniem pierwopisu „Kwitu rekwizycyjnego" i „Protokółu" odbioru, w których znaczy się między innymi ilość i rodzaj odebranych skór, skóry te zostaną ostemplowane pieczęcią „Intendantura D. O. G. Kraków".

Skóry, nienadające się do użytku wojska, zostaną zwolnione i zaopatrzone **pieczęcią „Inten-**

dantura D. O. G. Kraków. Zwolniono" i jedynie te skóry mogą być w wolnym hendlu nabywane i sprzedaware.

Niezależnie od wyżej wymienionych czynności obowiazani są wszyscy gromadzący skórę krajową czy też importowaną w celach handlowych na terenie D. O. G. Kraków zgłosić obecne zapasy do dnia 20. czerwca 1920 r. w przyszłości nabyte ilości skór natychmiast po ich nadejściu.

Do czasu przybycia Komisyi, obrót skórami zgłoszonemi jest wzbroniony pod karami przewidzianemi w art. 15 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11 kwietnia 1919.

Zgłoszenia skierowywać należy do Intendantury D. O. G. Kraków ul. Gertrudy 12 z dokładnem podaniem ilości rodzaju i składu skór.

Skóry niezgłoszone według norm powyżej podanych będą uważane za nielegalne i jako takie konfiskowane.

W myśl zarządzenia D. O. G. Kraków L. J. III. 1663.pf. z dnia 20 maja 1920 r. zajmującego aż do odwołania pełną produkcyę garbarń znajdujących się na terenie D. O. G. Kraków, wolno nabywać od powyższych garbarń, jedynie skóry oznaczone pieczęcią firmy garbarskiej oraz stemplem „Intendantura D. O. G. Kraków. Zwolniono".

Skóry gotowe, pochodzace z garberń ze wschodniej Małopolski i Kongresówki, winny posiadać pieczęć firmy garbarskiej oraz stempel odnośnej kompetentnej władzy zwalniającej skórę do wolnego handlu.

Skór gotowych, produkowanych w kraju nie zaopatrzonych wyżej wymienionymi stemplami, nabywać lub sprzedawać nie wolno pod rygorem konfiskaty.

Liga Żeglugi Polskiej.

Kraków, 19 czerwca.

Jak zaznaczyliśmy już w artykule, zamieszczonym onegdaj, stan naszych dróg wodnych i nawigacyi po nich jest wprost rozpaczliwy. Rzeki są nieuregulowane, zanieczyszczone, urządzenia regulacyjne, istniejące tu i owdzie, nie podtrzymywane należycie niszczeją, koryto rzeczne staje się coraz płytszem i niebezpieczniejszem dla statków, taboru niema. Pozycya jest tem smutniejszą, że uregulowanie i przyprowadzenie do należytego stanu rzek jest to robota długa i żmudna. Rzeki nie można uregulować w tym terminie, w jakim można wybudować najdłuższą linię kolejową, którą, byleby mieć pieniądze, można ukończyć na upartego w kilka miesięcy. Regulowanie rzek, to praca całych pokoleń, które muszą przedewszystkiem zrozumieć ważność i potrzebę dróg wodnych i dążyć do ich stworzenia i utrzymania na należytym poziomie.

To też było rzeczą nader pożądaną *powstanie u nas towarzystwa, którego zadaniem jest krzewienie w jak najszerszych sferach społeczeństwa myśli o tem, że przyszłość Polski, to morze* i że dążąc do tego *morza*, trzeba dbać o podniesienie dróg wodnych, o wyzyskanie ich dla przemysłu i handlu. *Towarzystwo* takie powstało: nosi ono nazwę Ligi Żeglugi Polskiej. Liga zawiązała się zaraz po ustąpieniu okupantów w r. 1918 i pierwotnie nosiła nazwę Tow. Bandery Polskiej. Inicyatorami Towarzystwa byli marynarze, którzy spędzili część życia na służbie rosyjskiej lub austryackiej i osoby w ten lub ów sposób związane z żeglugą. Dziś Liga liczy 10.000 członków i posiada kilkanaście oddziałów w rozmaitych miastach Polski, z wyjątkiem Krakowa, który dotąd nie pomyślał o popieraniu tej wielkiej akcyi, którą zainicyowała Liga.

Liga posiada sekcye: techniczną, ekonomiczną, opieki nad marynarzem, propagandy i komitet wydawniczy. Ostatnimi czasy udało się jej uzyskać obszerny lokal przy ul. Marszałkowskiej l. 63, gdzie funkcyonują jej biura i gdzie sąześrodkowane wszystkie dane dotyczące żeglugi polskiej, jakie udało się zebrać. Liga uczestniczy w Międzynarodowym Związku Lig Żeglugi, popularyzuje wśród szerszych kół wiadomości, dotyczące budowy statków, myśli o założeniu szkoły kapitanów statków rzecznych i wszelkiemi siłami stara się szczepić wśród szerokich kół zainteresowanie się sprawami żeglugi i umiłowanie rzek i wód.

Rubryka. — „Co noc przyniosła". — (Telegramy z wieczora i z nocy) znajdą dziś Czytelnicy na stronicy 6-tej.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 19 Czerwca

Św. Gerwazego

Wschód słońca: 3·15.

Zachód słońca: 7·59.

Długość dnia: 16·50.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Za króla Sasa".
Niedziela popol.: „Pan poseł".
Niedziela wiecz.: „Za króla Sasa".

TEATR „BAGATELA"

Sobota popol.: „Grube ryby".
Sobota wiecz.: „Prokurator Hallers". (Występ Kazimierza Kamińskiego).
Niedziela popol.: „Pani Prezesowa".
Niedziela wiecz.: „Prokurator Hallers". (Występ Kazimierza Kamińskiego).
Poniedziałek: „Prokurator Hallers". (Występ Kazimierza Kamińskiego).

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Stara komedyantka".
Niedziela: „Stara komedyantka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Muzykanci wiejscy".
Niedziela popol.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".
Niedziela wiecz.: „Muzykanci wiejscy".

Repertuar kin krakowskich na ostatniej stronie. 1738

Co robi rząd z koronami niestemplowanemi, uzyskiwanemi przy wymianie?

— Sprzedaje je w Niemczech za marki niemieckie, a za te marki niemieckie skupuje tam marki polskie celem podniesienia ich kursu, względnie zapobieżenia dalszemu jej spadkowi.

Jest to proceder zupełnie racyonalny, ponieważ niema wielkiej nadziei, by za korony niestemolowane w komisyi reparacyjnej dla b. Austro-Węgier można było od Austryi i Węgier coś poważnngo uzyskać.

Nowy strajk pracowników miejskich we Lwowie?

Lwowu grozi nowy strajk pracowników gminnych. Powołując się na wzrost drożyzny, zażądali oni podwyżki 150%. Magistrat odpowiedział, że byłby skłonny przyznać 25%. W sobotę w nocy odbędzie się zebranie pracowników, na którem ma zapaść decyzya, czy podjąć strajk.

Oryginalny protest przeciw wysokim cenom biletów teatralnych.

(k) „Times'y" podają wiadomość o ciekawym, niemniej jednak przykrym w skutkach proteście przeciwko wysokim cenom biletów w teatrze narodowym w Hawannie. Wybuchła tam mianowicie bomba między pierwszym a drugim aktem. Sześć osób doznało ciężkich obrażeń, około stu zaś widzów odniosło lekkie rany skutkiem powstałej na sali paniki. Caruso, który w chwili eksplozyi znajdował się w loży, nie poniósł szwanku. Według wielkiego prawdopodobieństwa, przyczyną zamachu było czyjeś niezadowolenie z powodu wygórowanej ceny biletów teatralnych.

NA DZIEŃ DOBRY.

Bandyci na urlopie
Grasują w Europie,
Urzędnik utyskuje:
Co za szczęśliwe zbóje. **Kr.**

Magistrat podaje do wiadomości, że transporty węgla górnośląskiego nadchodzą w dalszym ciągu. Posiadacze asygnat zechcą się zgłaszać do odnośnych składów celem zrealizowania przydziałów. Cena węgla górnośląskiego zostanie ogłoszona dopiero później, a to po ustaleniu jej przez państw. Urząd węglowy w Warszawie; na razie pobierają składy zaliczki, które po potrąceniu ustalonej ceny, zostaną zwrócone odbiorcom. Nadmienia się, że z powodu ustawicznych strajków w kopalniach, węgiel krajowy przychodzi jedynie w minimalnych ilościach, z tego powodu pożądanem jest, by ludność zamożniejsza zaopatrywała się na zimę w węgiel górnośląski.

Z teatru miejskiego im. J. Słowackiego. Dziś nowość J. Guranowskiego, 3-aktowa komedya „Za króla Sasa". W akcie trzecim opera p. t. „Żona dwóch mężów" słowa Guranowskiego, muzyka B. Walewskiego. W komedyi występują w rolach głównych pp. Bednarzewska (hr. Moszyńska), Dobrzańska, Hryniewiczówna, Sokolicz oraz pp. Białkowski, Bracki (August Mocny), Jednowski (Brühl), Wasilewski oraz prawie wszyscy artyści zespołu. Reżyseruje komedyą p. Sosnowski. W operze wystąpią pp.: L. Jaworzyńska, Romanowski, K. Ostrowski, C. Rawita oraz chór Towarzystwa operowego. Nadto tańce prowadzić będzie i wykona p. H. Stawomirska. „Za króla Sasa" powtórzone będzie 4 razy z rzędu.

Z teatru „Bagatela". „Prokurator Hallers", budzący stale tak ogromne zaciekawienie, powtórzony będzie dzisiaj i jutro w niedzielę również przy zapełnionej widowni, która na każdem przedstawieniu entuzyazmuje się mistrzowską grą znakomitego artysty. Próby z następnej nowości z Kazimierzem Kamińskim w tytułowej roli odbywają się od dni paru. Dzień premiery ogłoszony zostanie w przyszłym tygodniu.

Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie w „Bagateli" przyniesie nam po raz ostatni w tym sezonie przemiłą komedyę Bałuckiego „Grube ryby". Cały dochód z przedstawienia przeznaczyła dyrekcya na zasilenie funduszów „Białego Krzyża". Piękny cel widowiska i przystępne ceny wstępu przyczynią się bezwątpienia do zapełnienia sali szczególnie młodzieżą szkolną, która poznać będzie mogła arcydzieło Bałuckiego w wybornem wykonaniu artystów „Bagateli".

Dwa występy najwybitniejszych sił baletu warszawskiego z Haliną Szmolcówną i Piotrem Zajlichem na czele odbędą się w Krakowie w pierwszych dniach lipca. Szczegóły doniosą afisze.

Z teatru „Powszechnego". Dziś premiera wesołej farsy Schönthana i Kadelburga „Stara komedyantka" z panią Kolman w roli tytułowej i w pierwszorzędnej obsadzie. „Stara komedyantka" grana będzie trzy razy z rzędu; dziś, jutro i w poniedziałek.

Z teatru „Nowości". Wieczór taneczny znakomitej pary baletowej N. Nadziejdiny i Z. Neilego, który odbędzie się we czwartek 24 czerwca w teatrze „Nowości", wzbudził olbrzymie zainteresowanie w Krakowie; toteż publiczność szybko rozchwytuje bilety na ten wieczór. W niedzielę po poł. ukaże się ulubiona operetka sezonu „Tam gdzie skowronek śpiewa".

Tydzień „Białego krzyża". Dyrekcya „Bagateli" w pełnem uznaniu doniosłego znaczenia instytucyi „Białego krzyża" przeznaczyła na ten cel dochód z przedstawienia popołudniowego w dniu 19 bm., aby także młodzież szkolna mogła z niego korzystać. Program obejmuje Bałuckiego „Grube ryby".

Posiedzenie Komitetu tygodnia „Białego krzyża" odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 5 popol. w sali magistratu. Uprasza się wszystkich Komitetowych o przybycie.

Tow. oratoryjne (sekcya zw. muz. polsk.) wykona w niedzielę 20 b. m. w czasie mszy św. w kościele św. Anny o g. 10 „Ave Maria", „Ave verum" i „Pater noster" F. Liszta oraz „Laudate Dominum" Ch. Gounoda pod batutą K. Garbusińskiego. P. P. Kowal odśpiewa „Sancta Maria" Mascagniego. W czasie mszy zbieraną będzie składka na fundusz Tow. orat.

Wiec w sprawie plebiscytu na Warmii i Mazowszu pruskiem. Tow. Kresów Pomorskich komunikuje: We wtorek 22 czerwca o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali „Sokoła" publiczny obywatelski wiec w sprawie grożącego nam przedwczesnego plebiscytu w Warmii i na Mazowszu pruskiem. Ze względu na niesłychaną doniosłość sprawy uprasza się wszystkich o przybycie.

Krakowski oddział polskiego Towarzystwa chemicznego ukonstytuował się dnia 7 bm., wybierając prof. dra L. Marchlewskiego przewodniczącym, prof. dra B. Szyszkowskiego zast. przewodniczącego, dra J. Robla sekretarzem, oraz dra K. Waltera zast. sekretarza. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 21 czerwca o godz. 6¼ popol. w zakładzie chemii fizycznej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt dra Jacka „O szybkości rozpuszczalności"; 2) Bieżące sprawy administracyjne. Sekretarz Towarzystwa urzęduje codziennie od 4—5 popoł. przy ul. Kopernika 7.

Jednorazowy podatek plebiscytowy Związku włóknistego. Polski Związek Przemysłu włóknistego (Łódź) wydał do swoich członków odezwę, w której wzywa wszystkich pracowników i robotników z tej dziedziny przemysłu do dobrowolnego opodatkowania się na cele funduszu plebiscytowego. Jednorazowy podatek plebiscytowy wynosi 50 Mk. Równocześnie Związek Przem. wł. zawiadomił o tem Centralny Związek Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, który w specyalnym liście do zarządów innych związków poleca gorąco patryotyczną akcyę związku łódzkiego, jako rzecz chwalebną i godną naśladowania.

Popis uczennic Ludwiki Marek-Onyszkiewicz odbędzie się we środę 23 bm. w sali „Sokoła" o godzinie 5 i pół popoł. Bilety w księgarni F. Eberta (Hotel Saski).

Zabawę leśną na Bielanach urządzają drukarze krakowscy dnia 4 lipca. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

(t) **Dziś proklamowanie króla kurkowego** odbędzie się na strzelnicy kurkowej o godz. 5 popoł.

Napływ uchodźców z Kijowa i Wschodu do Krakowa. Mimo zakazu przyjazdu do Krakowa osób z Ukrainy i wogóle ze wschodnich a wojennych obecnie terenów, wiele osób przyjeż-

dża obecnie do Krakowa. Tutejsza dyrekcya policyi wprost zarzucana jest prośbami o pozwolenie zamieszkania w Krakowie osobom z Ukrainy. Wyrabianiem zezwoleń trudnią się tutejsi pośrednicy, którzy składają w Dyrekcyi policyi i po kilkanaście takich podań swych klientów. Czy zezwolenia na pobyt w Krakowie osobom z Ukrainy nie przeciążą i tak już przepełnionego miasta śmiemy wątpić.

(T) **Aresztowanie głośnego włamywacza.** Onegaj aresztowano groźnego włamywacza Władysława Gądka, który włamał się do mieszkania adwokata dr Goldblatta, nadto do mieszkania właścicielki domu przy ul. Twardowskiego l. 11, a nadto popełnił wiele innych znacznych kradzieży. Posługiwał się nadto fałszywą legitymacyą na nazwisko Maryana Hejmana.

Groźni włamywacze w potrzasku.

Przy włamywaczach znaleziono część skradzionej gotówki.

Kraków, 19 czerwca.

(T) Onegdajszej nocy z czwartku na piątek (z 17 na 18) cały oddział policyi pod wodzą komisarza Ryczkowskiego i inspektorów: Dmytryszyna, Nycza, Kościowa, Kaczora i Kuli udał się na pola pod Kobierzynem gdzie według dochodzeń ukrywać się miała szajka badytów, sprawców włamań i kradzieży w urzędzie podatkowym w Liszkach.

Gdy cały znaczny oddział policyi wyruszył całą linią przez pola — wypłoszono znanego bandytę Waleryana Krzemienia, który na widok policyi począł uciekać. Ujęto go i jak się okazało Krzemień po dokonaniu włamania w Liszkach ukrywał się w łanie żyta na polach Kobierzyńskich. Krzemień w toku śledztwa zeznał, że włamania w Liszkach dokonano zeszłej niedzieli 13 bm. o godzinie 9-tej rano. Włamania dokonał Krzemień, wreszcie Józef Kamyczek i Andrzej Zięba. Jak zeznaje Krzemień robota koło włamania trwała do 4-tej popołudniu, a wreszcie gdy zdobyli łup udali się do skały Twardowskiego na Krzemionkach tam zakopali pieniądze i kosztowności a następnego dnia w poniedziałek odbył się podział łupu.

Sędzią rozjemczym w tej sprawie był znany policyi bandyta Józef Górecki. Po rozdziale każdy z bandytów ukrył osobno swe skarby również w skałach na Krzemionkach.

Aresztowanie reszty szajki.

Tej samej nocy aresztowała policya dalszych sprawców włamania t. j. Józefa Kamyczka, używającego obcych legitymacyi na nazwisko Józefa Floryana. Aresztowano go w mieszkaniu niejakich Wrześniaków przy ul. Starowiślnej l. 42. Podczas aresztowania, bandyta i jego gospodarze usiłowali stawić opór tak, że policya **musiała wkroczyć do mieszkania z bronią w ręku.** Oboje Wrześniaków również aresztowano. Ujęto wreszcie tej samej nocy trzeciego sprawcę. Aresztowano go na Podgórzu na ulicy.

Aresztowani przyznali się do wielu zbrodni przedewszystkiem do włamania i kradzieży w urzędzie podatkowym w Liszkach.

Przy aresztowanych znaleziono na razie 130.000 M. nadto **rewolwery, lornetki polowe i rowery.** Resztę gotówki ukryli. Bandytów umieszczono na razie pod telegrafem. Dalsze śledztwo w toku.

Ruch giełdowy.

Kraków, 19 czerwca.

(4) Obraz wczorajszej giełdy krakowskiej niczem się nie różnił od dnia ubiegłego. Stagnacya panuje w dalszym ciągu, uczestnicy giełdy wstrzymują się od transakcyi, a nieliczne kontrakty powodowane są koniecznością. Na targu papierów lokacyjnych dalsza znaczna zniżka, a to o dwa punkty wszystkich bez wyjątku papierów, z powodu zupełnego braku popytu. W akcyach bankowych, dalej towarzystw handlowych i przemysłowych ruch bardzo słaby. Poszukiwano jedynie w dość wysokim stopniu akcyi Polskiej Nafty, których kurs podniósł się do 1260·—. W walutach i dewizach nieznaczne zainteresowanie przy tendencyi zniżkowej. Spadły ruble, jak również i marki, oraz dolary. Wypłata na Wiedeń utrzymała się na wczorajszym poziomie, natomiast wypłata na Berlin podniosła się z 442·— na 451·50.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 18 czerwca.

Waluty. Marki niemieckie á 100 ofiar. 400·—, żąd. 440·—. Marki niem. à 1000 ofiarowano 430·—, żądano 460·—, transakcya 445·—. Ruble carskie po 500 rb. ofiarowano 240·—, żąd. 260·—, trans. 252·—. Ruble dumskin ofiar. 60·—, żąd. 70·—, trans. 65·—. Dolary ofiar. 145·—, żądano 165·—, trans. 161·50 do 160·—. Lei rumuńskie ofiarowano 370·—, żąd. 385·—.

Dewizy. Berlin trans. 451·50. Wiedeń trans, 106·—.

Akcye bankowe. Bez zmiany.

Akcye Tow. handlow. i przemysł. Polska nafta ofiar. 1100·—, żąd. 1300·—, trans. 1125·— do 1260·—.

Lwów, 17 czerwca.

Dzisiejsze zebranie giełdowe było ożywione. Po dłuższej przerwie dokonano znów transakcyi w papierach lokacyjnych.

Kupowano 4-procentowe Banku Krajowego po 101·50 i 4-procentowe Banku Hipotecznego po 99·50.

Waluty były słabsze, płacono za ruble dumskie 64·—, w Warszawie 62·—, w Krakowie 65·—. Za dolary kanadyjskie 130·—, w Warszawie 135·50. Za marki niemieckie (tysiączki) 437·—, w Warszawie 437·—, w Krakowie 445·—. Za dewizę na Pragę 386·— (w Krakowie 380.—), na Amsterdam 75·—. Spadek kursu walut zagranicznych znaczny. Szterlingi spadły o 25, franki francuskie i szwajcarskie o 1, dolary o 5 punktów. Również wszystkie dewizy notują dzisiaj niżej z wyjątkiem Berlina który nieco zyskał na kursie.

Poza giełdą kurs marek polskich w stosunku do koron niestemplowanych poprawił się znacznie.

Tendencya zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe z powodu braku gotówki.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 18 czerwca.

Lwów. (PAT). Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 238·—, żąd. 252·—. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 245·—, żąd. 259·—. Dolary amerykańskie ofiar. 147·—, żąd. 161·—. Dewizy na Pragę ofiar. 381·50, żądano 402·50, trans. 356·—, reszta bez zmiany.

Ceduła kursowa giełdy warszawskiej z dnia 18 czerwca.

Waluty: Ruble carskie po 500 — 252 do 255, ruble dumskie po 1000 — 64 do 62, ruble dumskie po 250 — 46·50—46, franki francuskie 12·75, 12·60, funty szterlingi 655 do 650, dolary Stanów Zjednoczonych 161 do 151, dolary kanadyjskie 135·50, marki niemieckie po 1000 — 437, czeki na Paryż 12·90, 12·45, Szwajcaryę 31·50 do 31, Londyn 660 do 652·50, Nowy York 164 do 161, Berlin 44·50 8o 437, Wiedeń 107.

Kronika gospodarcza.

Teorya a praktyka. Unifikacya ustaw przemysłowych przygotowuje się w komisyi przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem szefa sekcyi Dobieckiego. Szkic ma być gotowy za 3—4 miesięcy, a kodyfikacya do roku. Myślą przewodnią ma być wolność przemysłowa, czyli ograniczenie systemu koncesyonowania przedsiębiorstw przemysłowych do niezbędnych granic.

W praktyce jednak nie znać, by rząd miał zamiar wcielać istotnie tę piękną myśl w rzeczywistość. I tak przygotowuje się projekt ustawy, poddający przedsiębiorstwa ekspodycyjne obowiązkowi koncesyonowania.

Kredyt ulgowy dla rękodzielników. Min. Przemysłu i Handlu komunikuje: „Komisya kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek gł. 30) na posiedzeniach z dnia 17 maja, 19 maja, 26 maja i 14 czerwca b. r. przyznała 12 rękodzielnikom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 65.000 Mk., nadto przekazała Komisyi Głównej w Warszawie 19 spraw większych przedsiębiorstw z wnioskiem na udzielenie kredytu w łącznej kwocie 4,022.500 M.

(z) **Sprawozdanie Towarz. Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.** Czysty zysk Galicyjsko-bukowińskiego Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu cukrowniczego w Przeworsku za rok 1919 wynosi koron 2,239.659·79. Aktywa przedstawiają się według bilansu jak następuje: nieruchomości koron 3,191.845, ruchomości koron 116.674, gotówka koron 75.053·46, materyały koron 1,088.418·30, cukier i melasa kor. 62.658·52, efekty kor. 2.416.684, udziały w różnych przedsiębiorstwach kor. 2,813.939, dłużnicy koron 19,509.121·39, weksle i kaucye kor. 111.545·60, wydatki na lata następne kor. 100.816.76. Najważniejsze cyfry strony biernej są: kapitał akcyjny wraz z kapitałem rezerwowym koron 12,059.158·81, akcepty koron 5,746.005, wierzyciele koron 8,908.005·39.

(z) **Towarzystwo Akcyjne Fabryki Portland Cementu „Łazy".** Zysk Towarzystwa Akcyjnego Portland Cementu „Łazy" wynosi za rok ubiegły Mk. 374.139·23. Dywidenda ma wynieść 8 procent. W roku sprawozdawczym sprzedano cementu ogółem za sumę Mk. 1,762.763·21, w remanencie pozostało cementu za marek 227,262·46.

Elektryfikacya kraju na dobrej drodze. Jak się dowiadujemy, w Państwowym Urzędzie Elektryfikacyjnym plan elektryfikacyi Małopolski na szerszą skalę, oparty na miale węglowym, siłach wodnych i torfach, jest na ukończeniu. Roboty przygotowawcze w tym kierunku przeprowadziła mimo opozycyi czynników rządowych sekcya III Krajowego Urzędu Odbudowy jeszcze za czasów austryackich z inicyatywy ówczesnego kierownika tego urzędu, dra Battaglii, przez swoje biuro elektryfikacyjne, pozostające pod kierownictwem inżynierów Sokolnickiego i Siwickiego.

Zmiana kompetencyi Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Projekt ustawy o zmianie kompetencyi Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszedł już pod obrady Rady Ministrów i ma w najbliższym czasie wejść na forum sejmowe. Zmiana polega przedewszystkiem na tem, że szkolnictwo przemysłowe i handlowe obejmie Ministerstwo Oświaty z wyjątkiem średnich i niższych zakładów górniczych, natomiast elektryfikacya i porty morskie będą należały do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Niestety przemysł naftowy pozostaje nadal przy Ministerstwie Skarbu.

Unifikacya ustaw górniczych dla całego państwa przygotowuje się w komisyi przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. Zarańskiego. Prace potrwają 2—3 lat.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

WP. Drowi Ludwikowi Motyce za troskliwą i pełną poświecenia opiekę w czasie choroby najukochańszej córki Jasienki, składają na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Franciszek i Marya Walzowie
rodzice.

1600

Co noc przyniosła?

Walki na Polesiu.

Warszawa. Komunikat sztabu generaln. wojsk polskich z dnia 18 bm. brzmi:

Na froncie północnym trwa żywa działalność wywiadowcza. **Oddziały nasze po zaciętej walce obsadziły na wschodnim brzegu Auty miasto Sokołowszczyznę.** W rejonie Nowosiółek i miasta Berezyna nasze patrole zniszczyły dwa mosty, zbudowane w czasie ofenzywy przez przeciwnika.

Na Polesiu nieprzyjaciel przeszedł do energicznego natarcia na linii Krasiłówka—Czerewacz. Trwają tam zacięte walki.

Na Ukrainie dzień wczorajszy minął spokojnie.

Misya p. Breyskiego natrafia na poważne trudności.

Formowanie gabinetu przez p. Breyskiego napotyka wedle wiadomości z nocy na bardzo poważne trudności.

Wystąpił on z krótkim programem, którego najważniejsze punkty brzmią: W polityce zagranicznej — zabezpieczenie granic, w polityce wewnętrznej — reforma agrarna w myśl uchwał z 10 lipca 1919, ubezpieczenie robotnicze, uchwalenie konstytucyi.

Nar. Zjedn. Ludowe przyrzekło p. Breyskiemu poparcie, atoli pod 2 warunkami: 1) nieoddawanie teki spraw zagr. socyalistom, 2) wolna ręka w sprawie jednoizbowości Sejmu.

Narod. Zwiazek Ludowy nie dał jeszcze oficyalnej odpowiedzi. P. Głąbiński zapewniał jednak p. Breyskiego o życzliwości, z jaką związek odnosi się do jego misyi.

Pierwszą oficyalną konferencyę odbył p. Breyski z klubem P. P. S. Przedłożył on klubowi temu swój program i listę ewent. gabinetu. Lista ta wygląda następująco:

Breyski: prezydyum i ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, które otrzymałoby nazwę „ministerstwa kresów pólno-zachodnich”! sprawy zagraniczne: Skrzyński lub książę Eustachy Sapieha! sprawy wewnętrzne: Wojciechowski lub Skulski; praca: Pepłowski; finanse: Władysław Grabski; koleje: Bartel; rolnictwo: Dąbski; oświata: Rataj; dwie teki (sprawiedliwości i robót publicznych) ofiarował p. Breyski socyalistom.

Klub P. P. S. po naradzie odmówił, motywując swe stanowisko tem, że program odnośnie do polityki zagranicznej budzi poważne wątpliwości i jest zbliżeniem się do endecyi i że osoby przyszłych ministrów nie dają gwarancyi demokratyczności rządu.

Po południu w obecności p. Breyskiego zebrały się na narady trzy kluby: N. P. R. (Narodowa Partya Rob.), P. S. L. i Wyzwolenie. Na posiedzeniu prezydyów tych 3 klubów, pod przewodnictwem p. Rataja, sformułowano łącznie z p. Brejśkim następujące punkty, jako platformę dla programu przyszłego rządu, którego rząd zobowiązuje się bronić wobec Sejmu. Są one następujące:

1) Dotychczasowy kierunek w polityce zagranicznej, zwłaszcza w sprawach wschodnich.

2) Szybkie zawarcie pokoju (natychmiastowe wysłanie noty do rządu sowietów).

3) Konstytucya z Sejmem jednoizbowym.

4) Wprowadzenie w życie reformy rolnej ściśle według uchwały z 10 lipca 1919 r.

5) Plan aprowizacyjny na podstawie kontyngentu, zapewniający wyżywienie wojska, miast i ośrodków przemysłowych (na podstawie planu opracowanego przez komisyę porozumiewawczą 5 stronnictw).

6) Odbudowa warsztatów pracy we wszystkich dziedzinach.

7) Przeprowadzenie i rozszerzenie ustaw socyalnych.

8) Wytężona praca nad organizowaniem szkolnictwa ze szczególnem uwzględnieniem szkoły powszechnej i popierania oświaty wogóle,

9) Oparcie finansów państwa na podatku dochodowo-postępowym.

10) Rozwiązanie Sejmu po uchwaleniu konstytucyi.

Stronnictwa, wchodzące do większości, obowiązują się popierać ten program i solidarnie głosować za nim we wszystkich punktach, z wyjątkiem punktu 3, co do którego ma być zachowana wolna ręka.

Ta ostatnia uwaga ma na celu umożliwienie N. Zj. Lud. wstąpienia do większości.

P. Breyski zakomunikował powyższe uchwały N. Zj. Lud., które jednak przez usta p. Dubanowicza oświadczyło, że w programowe dyskusye na rayie nie wchodzi i chce znać tylko nazwiska kandydatów.

Dziś przed południem odbędzie się konferencya P. S. L., Wyzwolenia, N. P. R. tudzież P. P. S. i K. Pracy Konst.

Należy zaznaczć, że p. Breyski prowadzi rokowania nie z ramienia N. Partyi Rob., lecz jako osobistość prywatna.

Balfour przeciw interwencyi Ligi narodów w sprawie wojny polsko-rosyjskiej.

W czasie dyskusyi w ang. Izbie gmin oświadczył Balfour, że w sprawie wojny polsko-rosyjskiej interwencya Ligi narodów jest niedopuszczalna, gdyż idzie o wojnę z państwem przez nikogo nieuznanem.

Henryk Grodzki i Zofia Taszycka przed sądem przysięgłych.

Wrażenia i refleksye.

(st-m) Najgorsze bodaj i najprzykrzeisze są wszystkie małe konsekwencye wielkich zbrodni. Dla przeciętnie nawet tylko wrażliwej organizacyi nerwowej jest niesłychanie przykrem to drobnostkowe roztrząsanie wszystkich motywów i drobnych antecedencyj „wielkiego czynu„ zbrodni, zwłaszcza zbrodni z wyrachowania. Uwydatniają one brzydotę danego czynu daleko bardziej, niż najbardziej wstrząsający jej obraz.

W takie właśnie stadyum weszdł obecnie proces Grodzkiego i Taszyckiej. — Zaczęło roztrząsać wszystko, co poprzedziło zbrodnię, wszystkie małe i marne szczegóły dni poprzednich, charakter ich stosunku, jego rozwój i fazy, tryb współżycia ich materyalno-finansowego. Zaczęło się to już od zeznań Grodzkiego, którego „egzaminowano” bardzo szczegółowo, a gdy zaczęła zeznawać Taszycka, wszystko nabrało dziwnie przykrego charakteru. Niedawni wspólnicy i więcej — kochankowie -- stają teraz wobec siebie w charakterze zdecydowanych przeciwników. Zwłaszcza Taszycka zaprzecza wszystkim zeznaniom Grodzkiego, stanowczo zadaje mu kłam, co on, który ją przedtem w sposób zdecydowany oszczędzał, przyjmuje teraz tylko rozkładaniem rąk. Oboje niby nie patrzą na siebie, a jednak śledzą nawzajem bacznie każdy swój ruch i każde słowo, każde drgnięcie twarzy, Okazuje się teraz, że pomimo współżycia ze sobą. Grodzki i Taszycka sobie nie ufali zupełnie, zwłaszcza w dziedzinie finansowej — że on ukrywał przed nią swoje zarobki, natomiast jej finansom przyczyniał uszczerbek w sposób brzydko nielojalny, ona zaś stale żądała „separacyi” Grodzkiego od jej sklepu spożywczego (który niby wspólnie prowadzili), albo też dostatecznych gwarancyj i większych świadczeń finansowych. Dwoje drobnych kupców, którzy niby „kochali się” fizycznie, a nawzajem podejrzewali się, że jedna strona na tej spółce znacznie gorzej wychodzi, niż druga.

I tak teraz siedzą obok siebie, na jednej ławie, nie oddzieleni fizycznie niczem, a przecież już w tej chwili rozdzieleni zapewne na zawsze niewidzialną ścianą nieufności, niechęci, może nawet nienawiści. Patrząc na nich teraz, przypuścić trudno, aby tych dwoje tak niedawno łączyła — miłość.

Ciekawe oczy ze wszystkich stron sali wpijają się w ich postacie i twarze, ale cóż na nich wyczytać mogą? Wyglądają oboje tak przeciętnie. Jeszcze Grodzki zdradza zdenerwowanie przynajmniej, jest blady, ale Taszycka jest równie swobodna, jak spokojna.

Jej głos, modulowany, prawie melodyjny, trochę afektowany, ma tak pewną intonacyę, jakby mówiła o rzeczach najnaturalniejszych w świecie. Czasem wybuchnie gniewem, gdy zeznania Grodzkiego lub dokumenty jej przeczą, czasem — zapłacze, lecz zaraz powściąga te niewczesne wybuchy. Jest ubrana skromnie, ale ze smakiem i bardzo odpowiednio do „stanu” oskarżonej — w czarną sukienkę z miękkiej krepy z luźną bluzką, niżej w miarę opiętą. Na nogach czarne lakierowane pantofelki na wysokich obcasach, uczesana starannie — „wcale elegancka”, jak ją oceniają licznie zebrane panie, u których te szczegóły budzą duże zainteresowanie. On także jest prawie elegancki, w czarnym żakiecie. Bardzo obojgu jest nie do twarzy, gdy zeznają szczegóły o „rumuńskiej słoninie”, o wynoszonej na strych bieliźnie i fingowanych włamaniach, o kradzionych z kasy pieniądzach— o tem całem „milieu” spożywczego sklepu, który w obecnych czasach ładne przynosi zyski, ale niezbyt ludzi uszlachetnia.

A przytem oboje stale, powściągliwie wprawdzie, ale poprostu się kłócą. Gdy jeszcze mec. Szalay, z właściwą sobie żywością, wtrąca się do tego sporu, na sali chwilami powstaje gwar...

Wypierają się wszystkiego, nawet swej miłości. Na twierdzenie dra Przeworskiego, że Taszycka po śmierci matki, dowiedziawszy się, że Grodzki jest aresztowany, oświadczyła, że będzie go bronić, że go mimo wszystko kocha, odpowiada Taszycka kategorycznie, że to jest nieprawda, na co dr Przeworski zaznaczył, że przedstawi dwóch świadków, którzy potwierdzą, że to jest prawda.

Należy tu jeszcze dodać fakt, że wedle zeznań Taszyckiej, Grodzki wiedział, że w razie śmierci Sądeckiej część majątku spadnie, tylko na Taszycką, a nie na niego.

Wczorajsze zeznania.

Jednym z ciekawszych wczorajszych zeznań świadków było przesłuchanie brata Taszyckiej, **Adama Sądeckiego.**

Opowiadanie Sądeckiego o przebiegu wypadków od poznania się Grodzkiego z Taszycką, robiło bardzo niemiłe wrażenie. Sądecki zaznacza, że już od pierwszej chwili poznania się siostry z Grodzkim był przeciwny temu stosunkowi, a nawet starał się wpłynąć na matkę, aby starała się zamiarom siostry przeciwdziałać. Przedstawia, jak tworzyło się podejrzewanie Grodzkiego o kradzieże, zaznaczając, że skoro poczęło się ono wyraźniej krystalizować, siostra przeniosła pieniądze do mieszkania matki. Szczegółowo przedstawia opowiadanie matki o napadzie 11 września, tudzież jej stanowcze twierdzenie, że owym bandytą nie mógł być Grodzki. Uderzyły ją szczególnie czarne oczy, wskutek czego oświadczyła nawet, że na policyi, gdyby jej przedstawiono kilku ludzi do rozpoznania, czy między nimi niema owego bandyty, kazałaby wszystkim z innemi oczami odejść. — Wreszcie szczegółowo Sądecki opisuje wypadki krytycznego dnia. „Wiedziałem, że to ten pan nas okradał, ten szubrawiec, który zamordował moją matkę, który czyhał na jej majątek. Pierwszy raz zrobił dobrze. Sodalis Marianus”.

Zeznawało wczoraj jeszcze kilku świadków, niektórzy „ciekawie”. Np. inspektor policyi Schimsheimer wyraził w swojem zeznaniu mało należące do zakresu faktów przekonanie, że „według jego zdania Taszycka ręki do morderstwa matki nie przyłożyła”. I dodaje, że „w przeciwnym kierunku inspirował go podczas śledztwa oficyał p. Kantor”, którego zeznania z kolei bardziej trzymały się dziedziny faktów.

W końcu wczorajszej rozprawy zeznawał świadek „klasyczny” prawie. Dawna posługaczka u Taszyckiej — postać wysoka, wzrok ponury, krok pewny, głos śmiały, zeznania niezwykle potoczyste, frazesy okrągłe, niezwykle o wszystkiem poinformowana, pamiętająca każdy szczegół. Przedstawiła stosunki między p. Taszycką a śp. Sądecką, jako idyllę rodzinną, prawie bez chmurki nieporozumień. Ława przysięgłych i publiczność rozeszli się pod wrażeniem tego przyjemnego, nadto słodkiego akordu po poprzednich zgrzytach.

Czwarty dzień rozprawy.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się złożeniem przez prok. listów pisanych **w kaźni przez Grodzkidgo do Taszyckiej i odwrotnie.** Prokurator stawia wniosek odczytania tych listów. Przewodniczący zwrócił się do obrońców z zapytaniem, czy wnioskowi się nie sprzeciwiają.

Obrońca dr Przeworski zgadza się z góry na odczytanie.

Dr Szalay powiada, że jest to **dążenie do senzacyi** — więc jeżeli już trybunał chce senzacyi, to **niech je odczyta.** Jednak domaga się, aby jako **świadka powołano ks. kap. Czajkowskiego,** którego jakiś człowiek prosił, **ażeby podziękował Grodzkiemu, że był tak łaskaw i nie zdradził go jako współwinowajcę w zbrodni.**

Prokurator popiera wniosek dra Szalaya.

Trybunał udał się na naradę celem powzięcia decyzyi, czy przedłożone listy należy odczytać przysięgłym.

Trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

Natomiast trybunał **odmówił zawezwania na świadka ks. kapelana Czajkowskiego,** gdyż rozprawa odbywa się przeciw Grodzkiemu i Taszyckiej a nie przeciw nieznanemu trzeciemu.

Św. Motylewski, urzędnik Tow. ubezpieczenia stwierdza, że p. Taszycka tytułem wynagrodzenia za włamanie otrzymała 10.022 kor. I na taką kwotę Taszycka kwit podpisała. W toku jednak pytań że strony obrońców okazuje się, że **Taszycka otrzymała mniej niż 10.000 kor.** na co obrona kładzie wielki nacisk ze względu na wymiar kary.

Św. Hugo Flechner stosunków ś. p. Sądeckiej z córką nie zna — jak również nie znanym mu był stosunek Grodzkiego z Taszycką.

Na pytanie obrony czy śp. Sądecka żyła dobrze z córkami odpowiada, że **zupełnie normalnie.** Natomiast pożycie Sądeckich **nie było wzorowe,** podobno nawet mąż jej **utopił się z powodu częstych awantur w domu.**

Św. Feliks Grodzki ojciec oskarżonego opowiada o stosunkach w jego domu, jakie się wytworzyły po zapoznaniu się syna jego z Taszycką. Tą uważa za właściwą sprawczynię zbrodni, nazywa ją **demonem,** który zawładnął ciałem i duszą jego syna. „Nienawidzę — mówił — jej z całej duszy, gdyż ona stała się powodem, że syn mój został mordercą“. Następnie mówi, że syna przestrzegał przed Taszycką, którą znał jako kobietę lekkiego prowadzenia się, jednak syn jego jak twierdzi, opanowany przez Taszycką nie dał posłuchu słowom ojca.

Aż do zamknięcia numeru F. Grodzki zeznawał w dalszym ciągu.

Wyrok spodziewany późnym wieczorem.

Ksiądz Blaha — usunięty.

Cieszyn (Tel.) Podkomisya plebiscytowa dla Spisza i Orawy zgodziła się na usunięcie czechofilskiego komisarza dla spraw kościoła na Spiszu i Orawie ks. Blahy. Urząd ten został powierzony księdzu Schlofowi. Decyzyę tę ludność polska przyjęła jako zadośćuczynienie.

Hr. Zamoyski gen. komisarzem na terenach plebiscytowych?

Warszawa (Tel. M.) W kołach politycznych warszawskich rozeszła się pogłoska, że **generalnym komisarzem polskim na terenie plebiscytowym ma pozostać Adam hr. Zamoyski.** W związku z tem „Kuryer Polski“ pisze, że nominacya ta „byłaby szczytem nieprawdopodobnych historyi. Można się obawiać, że Adam hr. Zamoyski nie wie nawet gdzie leżą nasze tereny plebiscytowe i czem się różnią Warminiacy od Ślązaków i Spiszaków. Jedynie może obiło się mu coś o uszy o Mazurach w czasach, gdy był adjutantem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Ale żałosne wspomnienia z wyprawy generała Samsonowa nie są dostateczną kwalifikacyą na tak ważne stanowisko państwowe“.

Regulacya obrotu towarowego z zagranicą.

Warszawa. (Telefonem M.). Pod przewodnictwem posła Głąbińskiego i w obecności ministra skarbu Grabskiego odbyło się dziś posiedzenie sejmowej komisyi skarbowo-budżetowej, poświęcone sprawie uregulowania obrotów towarami z zagranicą. Projekt ustawy wniesiony przez p. Grabskiego przewiduje obok komisyi wywozu i przywozu utworzenie osobnych izb wywozu i przywozu dla poszczególnych gałęzi przemysłu. Przy wywozie byłyby waluty eksportowe odstępowane państwu, które następnie po odpowiednim kursie naturalnie niższym niż giełdowy będzie je w miarę potrzeby używało na uskutecznienie dowozów. Referentem wyznaczono posła dra Wierzbickiego.

Po zamknięciu numeru.

Tajemniczy zgon ś. p. Ponecowej.

(t.) Jak już wczoraj donosiliśmy, zmarła we czwartek po południu w swem mieszkaniu przy Placu Groble l. 3 wśród zagadkowych okoliczności ś. p. Zofia z Bezów Ponecowa, właścicielka sklepu galanteryjnego w Sukiennicach. Tajemniczy ten zgon przedstawia się następująco. Już od kilku dni ś. p. Ponecowa okazywała pewien spadek humoru i zanik zwykłego jej ożywienia. Nie skarżyła się jednak na zły stan zdrowia — przeciwnie, nikt z domowników nie przypuściłby, że tak młoda i zdrowa kobieta ma wkrótce umrzeć. — We czwartek po obiedzie, spożytym w domu z mężem, ś. p. Ponecowa, jak zwykle, położyła się na kanapie, by się zdrzemnąć.

Po półtorej godzinie, gdy śp. Ponecowa nie przebudziła się, zdziwiona tem służąca podeszła ku kanapie. Jednak **zastała swą panią bez życia.** Natychmiast posłano do biura po jej męża i wezwano pomocy lekarskiej. Wszelki jednak ratunek okazał się bezowocny.

Skonstatowano, że zaszła tutaj śmierć wskutek otrucia, zmarła zażyła prawdopodobnie cyankali i śmierć nastąpiła momentalnie. Przypuszczane jest samobójstwo — rzekomo na tle miłosnem.

Zwłoki zmarłej odstawiono do zakładu medycyny sądowej dla wykonania autopsyi. Pogrzeb dziś popołudniu.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

SZTUKA
od 17. czerwca 1920.
Markiza D'Armiani
Prześliczny dramat w 5 aktach. Wielkie arcydzieło filmowe. W głównej roli ukaże się znakomita artystka polska POLA NEGRI.
Ponadto doskonała komedya.

UCIECHA
od 18—28 czerwca 1920
„Prokurator BLOOMER"
dramat w 5 aktach z Olafem Fönnsem.
„Mąż Mimi"
znakomita komedya z Maksem Linderem.

WANDA
od 17. czerwca 1920.
Sygnał niebezpieczeństwa,
dramat psychologiczny z życia amerykańskiego w 5 częściach, w głównej roli artysta amer. Artur Hoeps.

PROMIEŃ
od 21. czerwca 1920.
SZAKALE
senzacyjny dramat włoski — wytwórni Cerena.

ZACHĘTA
od 17. czerwca 1920.
Panopta
absurdalny dramat detektywiczny w 6 aktach, ze słynną aktorką duńską Emilią Sannom w roli głównej.

LUBICZ
Od 17. czerwca 1920.
Nowość! Nowość!
„Złoty klub"
nadzwyczajny dramat w 4 częściach.
W głównej roli **Mady Chrystians**

✚ OPIEKA ✚
Od 17. czerwca 1920.
CYRK WOLFSSOHNA
senzacyjny dramat w 5-ciu częściach
ponadto
KOMEDYA.
✚ Cały dochód dla inwalidów. ✚

Portyera żonatego przyjmie natychmiast Spółka automobilowa „Motor" Dębniki, Barska 12. Zgłoszenia osobiste. 1612

Do Fryzyerów. Biuro pośrednictwa pracy znajduje się nadal u P. Kama przy ul. Pawiej 2. 1605

Obiady domowe
1427 **z 3-ch dań 10 Mk**
Kraków, Gołębia 16, I p.

Zakład pogrzebowy „Concordia",
jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien
JANA 1445 WOLNEGO
Pl. Szczepański 2 (dom własny). Tel. 331.

KINO
wspaniały teatr z dekoracyami, **1000 miejsc,** z aparatami i umformerem, kontrakt 2 lata, od zaraz
do sprzedania za 100.000 Mk.
Adres: **Helena Radóła, Leszno** (Pozn.)
1606 ul. Wielka polna 29.

DOM HANDLDWO-KOMISOWY
Henryk PAPERLE Zygmunt RATZ
w Krakowie, Rynek główny l. 11, II. piętro
poleca tylko hurtownie po cenach przystępnych
papiery listowe wszelkiego rodzaju, przybory piśmienne i szkolne.
1352

Maszynistki biegłej, obeznanej z pracą biurową poszukuje natychmiast Spółka automobilowa „Motor", Barska 12. 1613

Poszukuję motoru na prąd zmienny 500 Volt 500 okresów, 2,5 do 3 HP. nowy lub używany. — F. Lord Kraków, ul. Lubicz 1. 1610

Maszyny do pisania
Kasy kontrolne
Naprawa-Kupno-Sprzedaż
1526 **Juliusz Hecker**
Kraków, ul. św. Marka 25.

Kupuję
gardorobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Sehmaus, Kraków, Szeroka 22. 1819

Automobiliści!!
Dnia 20-go czerwca 1920 r. odbędzie się pierwsze w Polsce
KWIATOWE KORSO SAMOCHODOWE
w Krakowie
na dochód Polskiego Białego Krzyża.
Zgłoszenia przyjmuje się i udziela informacyi u firm: **Autostar,** ul. Sławkowska 32, **Benz** ul. Podwale i **Eshape** ul. Pijarska 4.
1534 1356

Skradziono dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Wajda, Piaski Wielkie Nr 31. 1598

Lokomotywki
dwu- lub trzyosiowej dla toru 660 milim. poszukuje
Polskie Towarzystwo Gazownicze 1543
Warszawa, plac. Warecki L. 3. gdzie należy oferty list. lub telegraficznie zwracać.

Pracownia Związkowa rzeźbiarsko-kamieniarska
Stow. zarej. z ogran. poręką
w Krakowie, ul. Warszawska L. 57
wykonuje wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące:
pomniki, grobowce oraz roboty budowlane i t. p.
Ceny niskie. — Poleca się Szan. PT. Architektom, Budowniczym i Przew. Duchowieństwu. 1012

BEDNARZY
którzy pracowali w przemyśle naftowym, poszukuje do natychmiastowego wstąpienia na dobrych warunkach płacy firma **Vacum Oil Company Limited Czechowice,** poczta Dziedzice, dokąd należy skierowywać zgłoszenia.
1597

Do p. złodzieja.

Dnia 13 bm. skradziono mi na linii Żywiec-Sucha portfel z pieniądzmi i dokumentami wojskowymi na nazwisko **Feliksa Tyrkalskiego** w Krakowie. Upraszam bardzo p. złodzieja o przysłanie mi pod adresem, **Kraków, Tomasza 29** dokumentów a jeśli łaska to i portfelu, a pieniądze może sobie p. zatrzymać.
1600

Srebrną laskę zostawioną dnia 13 bm. na festynie w Parku krakowskim zechce łaskawy znalazca zwrócić za wynagrodzeniem do Adm. Gońca Krakowskiego, Dunajewskiego 7. 1573

KOLIE, BRYLANTY, RUBINY, PLATYNĘ
sprzedam za 20.000 Mk. Wolska 40 parter H. K.
1591

ZAWIADOMIENIE,

W dniu 12 b. m. odbyło się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

udziałowców

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE B. T. H.
„INDUSTRIA"

na którem uchwalono:

1) **Podwyższenie** kapitału zakładowego do:
1.000.000 marek polskich.
Jeden udział nominalnej wartości 1.000 Mp.
Nowi udziałowcy mogą deklarować udziały w biurach Spółki w Krakowie przy ulicy Kapucyńskiej L. 7 do dnia 1-go sierpnia 1920 r. z agiem 30%.

2) Prezesem Rady Nadzorczej wybrano przez aklamacyę JWP. **Maurycego hr. Mycielskiego.**

3) Zakupić Pożyczkę Odrodzenia za kwotę 20.000 Mp.

Dyrekcya Zakładów Przemysłowych B. T. H.
„INDUSTRIA"
1599
Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością
Kraków, ul. Kapucyńska L. 7.

BIURO TECHNICZNE DLA URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH I ZDROWOTNYCH
Inż. WACŁAW GĄSIOR i Ska
1151 **W KRAKOWIE, KARMELICKA L. 14.**

Dział I. Projektują i wykonują: **ogrzewania centralne wszelkich systemów** oraz **wodociągi, gazociągi, susznie, pralnie itp.**

Dział II. Dostarczają: **silników i wszelkich maszyn dla cegielń, fabryk dachówek cementowych, betoniarń, wapienników, kamieniołomów, gipsiarń itp.**

Dział III. Dostarczają: **maszyn, aparatów i artykułów technicznych i budowlanych dla różnych gałęzi przemysłu.**

Polecamy znane już ze swej dobroci i w całym kraju świetnie wprowadzone:
Pastę do obuwia
Czernidło do obuwia i wyrobów skórzanych
Mydełko do czyszczenia metali, szyb i luster
Płyn do czyszczenia metali
„Wawel" „URSUS"
FABRYKA PRZETWORÓW TECHN.-CHEM. **„URSUS"** WARSZAWA, CHŁODNA 29. TEL. 229-36
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ: 404
LEOPOLD SEGAŁ, WARSZAWA LESZNO 18.
TELEFON Nr. 153-24.

BIURO SPEDYCYJNE »PRZEWÓZ«
SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻ. PRZEZ CENTR. ORG. ROLN.
1286 **Kraków, Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. — Drukarnia „Il. Kuryera Codziennego".